

Kilka szczegółów z wierzeń ludu.

(Z okolicy Andrychowa).

Jest pewna choroba, którą lud zwie żółtaczką, z tej racji, że człowiek nią nawiedzony ma żółtą cerę. Aby się jej pozbyć, należy prosić księdza, by pozwolił się choremu przegłądać w parynie, lub, jak inni zalecają, natopić smoły, wylać na misę i w zwierciadle teje przegłądać się. Skutek ma być niezawodny.

Stare baby wiejskie, obsługujące kobiety blizkie rozwiązania, gdy poród przychodzi z trudnością, wzywają męża chorej i proszą, by im pożyczył starych spodni, które następnie kładą pod krzyże połoźnicy. Poród wówczas szybko i lekko nastąpi.

Kto chce, aby mu się bydło dobrze w ciągu roku chowało, to znaczy: chętnie jadło, wolne było od zasłabnięć, chorób i t. d., powinien przed św. Wojciechem (23 kwietnia) schwytać żywego kreta i wpuścić go do stajni.

Dni w czasie nowiu księżyca nazywa lud „próżnymi“. Kobiety nie nasadzają wtedy kwoczek na jaja, gdyż nie chcą się legnąć kurczęta. Najlepiej nasadzać kwoki w dzień, w którym przypada według kalendarza jakiejś Świętej, gdyż z wylęgniętych kurcząt będą same kury; jeżeli zaś nasadza się je w dzień jakiegoś Świętego, będzie między kurczętami wiele kogutków.

Najlepszym dniem do przesadzania drzew owocowych, jest Wielki Piątek, bo drzewa w ten dzień przesadzane wszystkie się przyjmą.

Jeżeli w wigilię Bożego Narodzenia przyjdzie pierwszy do chaty mężczyzna, oznacza to, że w tym roku będzie się domownikom szczęściło; jeżeli zaś pierwszą wejdzie kobieta, a w dodatku stara, nieszczęścia nie będą omijały mieszkańców tego domu. Szczególniejsze szczęście oznaczałyby w tym dniu odwiedziny żyda lub cygana, a już pewne nieszczęście przynoszą: żydówka, cyganka lub ksiądz. — Zupełnie takie samo wierzenie jest o dniu Nowego Roku.

Jeżeli gospodarz wprowadza kogoś do swej stajni, celem pokazania mu dobytku, co się jednak rzadko zdarza, powinien gość, nim spojrzy na bydło, spluć trzy razy na ziemię w progu stajni, raz przed siebie, następnie w prawą i lewą stronę i powiedzieć: „Na psa urok“, lub „Bez uroku“. Inaczej mógłby swym wzrokiem nieszczęśliwym „urzec“ bydło, a urok okazałby się w tem, że np. krowy straciłyby mleko, wyglądały chude i t. p. Nieraz słyszy się: „Jakem nieszczęśliwie wprowadziła do stajni tę kobietę, od tego czasu nie mogę niczego przychować, ani cieliczki, ani byczka, bo się nic nie darzy“.

Gdy wchodzący do chaty zastanie domowników, którzy siedzą w koło stołu przy spożywaniu obiadu, lub wieczerzy, powinien odezwać się: „Rac Bóg zegnać“ (Racz Bóg żegnać alias błogosławić). Jedzący odpowiadają: „Pójdźcie ku nom obiadować; natośmy siedli, abyśmy zjedli; nie domy sie odegnać“. Po takim wstępie zaczyna się rozmowa. Dlaczegoż to? Oto, aby gość swym łakomym wzrokiem „nie urzekł“ jedzących, co spowodowałoby mogło udławienie się ich, lub po prostu, to jadło „nie wyszłoby im na zdrowie“. Troskliwość w tym względzie okazują nawet przy zwykłych powitaniach w chacie, bo pierwszym pytaniem jest: „Cós, pośniodaliście jus“, lub poobiadowaliście jus“? poczem następują dalsze pytania o zdrowie i rozmowa.

Jeżeli w Wigilię w czasie wieczerzy, gdy wszyscy domownicy siedzą i zjadają, wejdzie ktoś obcy do chaty, nie pomoże już jego „Rac Bóg zegnać“, bo to przyjście jest nieomylną wróżbą, że ktoś z siedzących przy wieczerzy umrze w tym roku.

Po spożytej w Wigilię wieczerzy dziewczęta, mające ochotę wyjść za mąż, biorą na ręce pewną nieliczoną ilość drewnianych pałeczek, przynoszą do izby i rachują je. Jeżeli wypadnie ich liczba parzysta, jest to znak, że w tym roku doczeka się męża, w razie nieparzystości nie wyda się jeszcze.

Pasterze, gdy pierwszy raz mają wypędzać bydło na paszę, gotują jaja i układają je przy progu stajni. Robią to w tym celu, aby się krowy „nie gziły“ (nie goniły) na pastwisku i z pastwi-

ska nie uciekały. Która z krów, przechodząc przez próg stajni, rozbije jedno z leżących jaj, ta z pewnością najczęściej będzie uciekała, tej więc należy szczególnie pilnować na pastwisku.

Temu, kto wtenczas je (np. chleb), gdy widzi, że ludzie niosą umarłego zwłoki, rośnie na ciele (np. ręce, nodze) kość zwana martwicą.

Chcąc się dowiedzieć, który gatunek ziemniaków nie będziegnił w roku przyszłym, względnie który z nich dobrze obrodzi, biorą trzy ziemniaki średniej wielkości i we Wigilię po wieczery wykrawają z każdego kawałek w ten sposób, że z jednego ziemniaka krają największy, z drugiego mniejszy, a z trzeciego najmniejszy, i kładą te kawałki na suchym miejscu. Który z „okrawków“ puści kieł do dnia Nowego Roku, te ziemniaki obrodzą dobrze, który zaś zacznie gnić, znak to, że ten gatunek nie obrodzi, gdyż albo gnić będzie, albo „zaraza padnie“ na niego. Największy „okrawek“ oznacza ziemniaki wczesne, średni średnie, a najmniejszy późne.

Podobna wróżba jest w Wigilię o życie i pszenicy. Po wieczery stawiają dwa zaczęte bochenki chleba tuż przy sobie miejscami nakrajanymi, jeden z nich jest żytni a drugi pszeniczny. Między te miejsca wkładają nóż i uważają, z której strony do dnia Nowego Roku zardezwieje; jeżeli pokryje się rdzą od strony chleba żytniego, jest to znak, że żyto w tym roku będzie liche, jeżeli od strony chleba pszennego, będzie się pszenica „śnieciła“ i przeciwnie.

Jeżeli w Wigilię jest niebo czyste, niezachmurzone, gwiazdy jasno świecą, mówią, że w tym roku będą kury dobrze jaja niosły i cielęta będą się pięknie chowały.

Gdy kto kupi nowe ubranie, powinien zaraz włożyć do kieszeni tegoż choćby kilka centów, aby się tego ubrania „pieniądze trzymały“.

Cieśle, przy budowie domu lub stodoły pracujący, nie powinni po zachodzie słońca ani siekierą ruszyć koło budowy, inaczey straszyloby w tym domu lub stodole.

Jeżeli w dzień św. Jakóba (25 lipca) pokażą się na niebie wielkie chmury, znak to nieomylny, że w zimie będą wielkie śniegi.

Jeżeli w dzień św. 7 Braci śpiących (10 lipca) jest deszcz, będą ziemniakigniły.

W tłusty czwartek powinien każdy zjeść dziewięć razy po dziewięć klusek, aby się w ciągu roku niczego nie lękał.

Kto idzie na sumę do kościoła, powinien wychodząc z domu chwycić się pieca, aby mu się w kościele nie „cnęło“ (przykrzyło, nudziło).

Kto kupi świnie, powinien wsadzać ją tyłem do chlewka, aby mu się dobrze chowała.

Kto ożeniwszy się, „osadza się“ na własnym gospodarstwie, powinien wpuszczać kury oknem do domu, aby mu się dobrze drób chował.

Gdy baba kupi kurę, obstrzyga jej ogon, stanie z nią przy łóżku i obraca kurę, trzymając ją w ręce, koło swej nogi i nogi łóżka razem — trzy razy, w tym celu, aby kura nie odlatywała z domu, lub przewraca kurę i drapie jej nogami po piecu.

Gdy kura jest bardzo dzika, nie da się schwycić, nie siedzi na grzędzie, pluje się jej trzy razy pod skrzydła, mówiąc każdym razem: „Bądź łaskawa“.

Gdy chłop kupi świnie, obraca ją około swej nogi trzy razy, zaczynając w prawą stronę, aby mu się dobrze chowała.

Gdy krowa jest blizką ocielenia, uważają na to, który z rogów jej jest „gorki“ (ciepły) — jeżeli prawy, będzie byczek, jeżeli lewy, będzie cieliczka.

Gdy pasterz przypędzi pierwszy raz bydło z pastwiska, leja go wodą, aby nie spał podczas paszenia.

Pasterz, wyganiając pierwszy raz bydło na paszę, powinien być w butach, aby mu się nie robiły na nogach bolaki.

Gdy zobaczy się pierwszy raz kłosa kwitnącego żyta, należy kwiat z trzech kłosów zjeść — a wtedy przez cały rok nie będzie się miało febry (zimnicy).

„Odsadzać od piersi“ dzieci ssące należy „pod pełnią“ (w czasie pełni księżyca), aby były na twarzy pełne.

Kobieta w błogosławionym stanie powinna w pierwszych trzech miesiącach jeść dużo migdałów, aby dziecię było delikatne i miało piękną cerę. (To słyszałem w domu mieszczkańskim).

Kobieta po porodzeniu nie powinna wyjść nawet za próg swego domu; nie powinna również nigdy sama z dzieckiem w domu pozostać — zawsze powinien ktoś być przy niej, gdyż „strzyga“ (czarownica, bóginka) mogłaby jej dziecko zabrać lub odmienić. Nieraz można słyszeć: „Przecież ja nie takie dziecko miała, ino mi strzyga odmieniła“. Tak powinno się postępować, dopóki kobieta do kościoła na „wywód“ nie idzie. Nie powinna ona również i dlatego wychodzić za próg chaty, bo nie jest oczyszczoną. Zwyczaj ten jest wszędzie pilnie przestrzegany.

Kobieta dająca ssać dziecku, stawia miotłę przy drzwiach „do góry nogami“, aby „strzyga“ nie weszła do izby i nie ssała jej dziecka, bo gdy „strzyga ossie“ dziecko, wtedy urosną mu wielkie brodawki piersiowe.

Gdy „czarny kruk“ zakracze nad domem, jest pewnik, że umrze ktoś w nim.

W Wielką niedzielę, lub, jak powiadają inni, w palmową, gdy w kościele odprawia się suma, wypalają złe duchy w czasie czytania ewangelii pieniądze po polach, lasach, moczarach i t. d. Na miejscach tych widzieć można siwe płomienie wychodzące z ziemi. Kto z ludzi rzuciłby wówczas w takie miejsce szkaplerz poświęcony lub różaniec, znika płomień, pieniądze zostają na powierzchni ziemi, a ów szczęśliwy będzie ich posiadaczem.

Gdy idącemu przejdzie drogę zając, żaba, baba wodę niosąca, lub gdy przelatująca wrona zakracze nad nim, spotka tego człowieka z pewnością jakieś nieszczęście.

Jeżeli kret ryje ziemię w kierunku do chałupy, przybędzie w niej nowy człowiek (urodzi się), jeżeli zaś w kierunku od chałupy, umrze ktoś w niej niezawodnie.

Kto chce, aby go w ciągu roku nie bolały nogi, nie miał na nich bolaków (wrzodów), niech w Wigilię nie siedzi przy wieczerzy, lecz stoi na żelazie, żelaznym spręcie, np. kosie, siekierze itp.

Stać we Wigilię podczas wieczerzy, a nie siedzieć należy dziewczkom, parobkom dlatego, aby ich w czasie roboty nie bolało w pasie. Nawet starzy, wiekiem obarczeni ludzie, nie siedzą przy wieczerzy, lecz stoją z tejsamej przyczyny.

Kto w Wigilię ma wielki cień głowy na ścianie, długo żyć będzie, a czyj cień jest mały, ten wkrótce zejdzie z tego świata.

W dzień Nowego Roku, gdy do chaty przyjdzie chłop w koczuchu i czapce baraniej, ludzie domu tego nie będą przez cały rok zdrowi; gdy zaś chłop ten będzie miał na głowie kapelusz, wówczas jest to wróżba zdrowia na cały rok. Gdy w ten dzień odwiedzi chatę baba z próżnym garnkiem, będą mieli domownicy w ciągu roku wrzody (bolaki) po swem ciele.

Zobaczywszy księżyc w pierwszej kwadrze (po raz pierwszy), należy powiedzieć:

Zawitaj miesiączku nowy,
Aby nas nie bolały głowy;
Tobie na niebie korona —
A nam zdrowie i fortuna.

Inaczej ból głowy nie odstępuje człowieka przez miesiąc.

Aby się od bólu głowy radykalnie zabezpieczyć, najlepiej jest, słysząc pierwszy grzmot, chwycić kamień i 3 razy uderzyć się nim po głowie, bo już wtedy przez cały rok głowa nie będzie bolała

Kto jest głodny lub nie ma przy sobie pieniędzy wtenczas, gdy słyzy pierwszy raz w roku kukanie kukułki, temu przez cały rok będzie się jeść chciało, bo nigdy do syta nie naje się, tudzież będzie chodził bez pieniędzy, a to wszystko dlatego, bo go kukułka okukuła.

Pioruny nie uderzają nigdy w domy, w których hodują gołębie, gdyż gołąb ma „postać“ Ducha św., również i w te domy, w których chowają barany. Jeżeli pasterz ma przy sobie barana, chociaż byłby w czasie burzy najszałeńskiej w „czernem“ polu, piorun w niego nie uderzy.

Noworodkom dają do kąpieli pieniądze, tudzież wlewają mleka w tym celu, aby dziecicę było bogate i białą cerę miało.

Matki nie odbierają dzieciom piersi (nie ustają dawać ssać), gdy drzewa kwitną, bo takim dzieciom prędko osiwiłaby głowa

Gdyby dziecicę ssało pierś matki przez dwa miesiące marce, (t. j. marzec jednego i marzec drugiego roku), byłoby bardzo zalotne.

Jeżeli się małe dziecico lęka, trzeba nad kolebką, gdy ono śpi, przelać wrzącą wodę z jednego garnka do drugiego, a wtedy „złęk“ dziecicę ominie.

Nie należy dzieciku pierwszy raz strzydz włosów, dopóki nie ma roku, inaczej byłoby niemowne a nawet garbate.

Gdy matka ma dzieciku przestać dawać piersi, daje mu ostatni raz dobrze possać, sadza je na ziemię, a przed niem kładzie następujące rzeczy: bułkę, pieniądze, książkę, różaniec, gwizdkę, laskę i jakąbądź broń. Uważa teraz, który z tych przed niem leżących przedmiotów weźmie dziecicę najprzód do ręki i odgaduje z tego jego przyszłość w ten sposób: Jeżeli dziecicę weźmie bułkę, będzie człowiekiem skłonnym do pracy i zamiłowanym w roli; jeżeli pieniądz, będzie bogaczem; książka oznacza, że będzie księdzem; różaniec znamionuje człowieka pobożnego; laska wróży los żebraka; gwizdka, muzykanta; wreszcie broń oznacza, że będzie żołnierzem.

Jeżeli w Wielką niedzielę jest słońce, wówczas wszystkie następujące po niej niedziele aż do Zielonych Świątek będą słotne. i przeciwnie, gdy w Wielką niedzielę jest czas pogodny i dalsze niedziele będą się cieszyły pogodą.

Dlaczego listki osiki (Zitterpappel) drżą, chociaż wiatru niema?

Dyabeł bluźnił P. Bogu w ten sposób: Panie Boże, stworzyłeś wszystkie zwierzęta, a wilka niemasz! — Na to Bóg: Stwórzże go sam. — Dyablik wystrugał wilka z drzewa, lecz wilk nie okazywał znaków życia. Idzie do Pana Boga ze skargą, że wilk ruszać się nie chce. P. Bóg daje mu radę taką: „Idź do twego drewnianego wilka i szepnij mu do ucha: „Wilku, zjedz dyabła“! a wilk wtedy będzie miał życie. Skoczył dyabeł, ale bał się wilka, więc krzyczy głośno: „Wilku, zjedz Pana Boga“. Drzewo nie ruszyło się z miejsca. Wraca się i znów skarży Bogu, że jego trud był daremny. Pan Bóg mu odpowiada: „Nie uczyniłeś tak, jak ci poleciłem“. Zgniewany dyablik pędzi do wilka i głosem jak najcichszym szepce mu: „Wilku, zjedz dyabła“. W tej chwili wilk otworzył swój pysk, zębami uzbrojony rzuca się na kusego, ale ten smyk na pobliskie drzewo osiki, już jest na wierzchołku i tak się trzęsie ze strachu, że drżą wszystkie liście na niem. Od tego czasu drżą listki osiki, chociaż wiatru niema.

Dowcipne pytania i zagadki.

1. Który święty miał największe zęby? — Św. Józef, gdyż jako cieśla miał piłę.
2. Który święty ma siedm uszu? — Św. Floryan; (2 swoje 4 u butów, a 1 u konwi).
3. Który święty na swojej matce drzewo rąbał, a świętym został? — Adam — matką jego była ziemia.
4. Bez czego cieśla nie postawi domu? — Bez sęka, bo wszystko drzewo jest sękatę.
5. Gdzie najdroższa woda? — W aptece.
6. Czego najwięcej w mieście? — Rady, bo wszyscy radzą, mówią.
7. Czego najwięcej na gościńcu? — Kurzu, prochu.
8. Czego nie złamie? — Nitki.
9. Co chodzi rano na czterech nogach, w południe na dwóch, a wieczór na trzech? — Człowiek — (dziecko, mąż, starzec z laską).

10. Który koń widzi tyle z przodu, co i z tyłu? — Ślepy.
11. Co najdalej zaleci? — Myśli ludzkie.
12. Dwa węzłki soli, cały świat osoli. — Oczy.
13. Kiedy mają kolce u brony wesele? — Gdy orzą kapuścisko, bo wtedy kwiczą z powodu głębi (głęb).
14. Kiedy wrona ma połówkę? — Gdy stoi na żerdzi.
15. Co po człowieku zostanie, gdy umrze? — Proch.
16. Babskie rzemiosło dokoła obrosło, na środku dołeczek, w co się kładzie kołeczek. Co to jest? — Kądział.
17. Było chłopów: kopa i mendel, wypili pół kwarty gorzałki, wiele przyszło jednemu zapłacić? — (Kopa = 60 sztuk, zaś mendel = 15 szt, razem 75 sztuk; lecz tu było 2 chłopów, jeden z nich nazywał się: Kopa, a drugi: Mendel). — Każdy zapłacił kwaterkę
18. Leży bochen między grochem. — Księżyc i gwiazdy.
19. Cztery kisie u Jadwisie, z każdej kisi noga wisi. — Ława.
20. Do południa umarła baba, a po południu gwizdała. Jak to było? — (W tym domu umarła przed południem baba, a popołudniu chłop, który nazywał się: „Gwizdała“).
21. Był Michał i gwizdał, ale Michał nie gwizdał. Kto gwizdał? (Ponieważ Michał nie gwizdał, więc nikt nie gwizdał, gdyż drugi chłop nazywał się: „Gwizdał“).
22. Poszła kumosa do kumosi pożyezać pindereczki-pindy, a jak nie pożyczysz pindereczki-pindy, to ja ci nie pożyczę podrygacza nigdy. Jak to rozumieć? (Jedna z nich miała spód maślnicy, a druga łaskę i „toczki“ od maślnicy, czyli wierzch).
23. Co niepotrzebne na dachu? — Dziura.
24. Co we dnie, w nocy wytrzeszcza oczy? — Okno.
25. Ile trzeba gontów na dobrą chałupę? — Nie, bo chałupa dobra.
26. Bez czego nie przyjedzie z lasu? — Bez „nawrotu“.
27. Do czego chłop „najpierw“ rąbnie, gdy ścina drzewo? — Do kory.
28. Jakiego piasku najwięcej w rzece? — Mokrego.
29. W czym nie robi dziury? — W wodzie.
30. Jakiego drzewa najwięcej rośnie na świecie? — Okrągłego.
31. Co się stanie kogutowi, gdy mu 7 lat minie? — Na ósmy mu się obróci.
32. Czyj ogon zajęczy? — Koński, bo z jego włosia są smyczki do basów i skrzypiec.
33. Czego nie robią raz na rok w kościele? — W Wielki piątek nie dzwonią.
34. Co najprzód wejdzie do kościoła? — Głos klucza, którym kościelny drzwi odmyka.
35. Na czym kościół stoi? — Na wierze katolickiej.
36. Czem kościół opasany? — Trójcą przenajświętszą.
37. Który święty najtłuściejszy? — Olej święty.
38. Który święty bez pięty? — Krzyż święty.
39. Co po świętych w kościele? — Kurz, proch.
40. Która babka jest w kościele najstarsza? — Chrzcielnica.
41. Co po psie w kościele? — Sierć.

42. Czego P. Bóg nigdy nie widzi, król czasem, a chłop w każdy dzień? Bóg Boga, król króla, chłop chłopca.
43. Bez czego się P. Bóg, woda, człowiek, wogóle wszystko nie obejdzie? Bez imienia.
44. Kto nigdy się nie rodził, a umarł? — Adam.
45. Poszli dwaj godni do niegodnego i prosili go o lepsze niż królestwo niebieskie; o co go prosili? — Józef z Arymatei i Nikodem prosili Piłata o ciało P. Jezusa.
46. Pokąd konia kują? — Póki nie zdechnie.
47. Po co wrona do lasu leci? — Bo las do niej nie przyjdzie.
48. Jak krawiec najprędzej nożyce znajdzie? — Buchnie (uderzy) pięścią o stół, to się same odezwą.
49. Jak pies idzie po moście? — Tak, jak suka.
50. Jak się na konia wsiada? — Tak, jak na kobyłę.
51. Czego żołnierzowi potrzeba podczas wojny? — Siły.
52. Pod jakim drzewem siedzi zając, gdy deszcz leje? — Pod mokrem.
53. Co przy pługu niepotrzebne? — Kwik, wrzask — gdy nieposmarowany.
54. Bez czego chłop zboża nie zwieje? — Gdy nie potrząsie (poprawi) szufłą.
55. Brat ze siostrą, mąż ze żoną znaleźli cztery jabłka pod jabłonią, wszystkim się po jednym dostało, jeszcze jedno zostało. Jak się dzielili? — Były właściwie 3 osoby: Brat, mąż, żona, która była siostrą brata.
56. Cały las deszcz zleje, a czterech sosien nie zleje. Czego nie zleje? — Las = krowa, 4 sosny = wymię z dójkami.
57. Siwa krowa przez las przejdzie, a biała nie. Dlaczego? Mleko zsiadło na ser nie przejdzie przez cedzidło, a siwa serwatka przejdzie.
58. Które drzewo jest królem w lesie? — Małe, gdyż ma szeroko rozchodzące się gałęzie u dołu, więc idąc koło niego, trzeba się ciągle schylać, gałęzie odsuwać, czyli kłaniać mu się.
59. Czy nóż wbity w próg puści człowieka do pola? — Nie, bo człowiek musi sobie sam drzwi otworzyć.
60. Gdzie kowal pierwszy ufnal (Hufnagel) bije? — Po głowie.
61. Za co koń pierwszy raz ciągnie? — Za wymię klaczy.
62. Która dziura jest ostatnia w pługu? — Chłopa, który czepigi trzyma.
63. Na co człowiek idąc, daje pierwszą nogę naprzód? — Na ziemię.
64. Na co kowal żelazo kuje? — Na żelazo.
65. Które drzewo cienko śpiewa, a koń nad niem ogonem kiwa? — Skrzypce, koń = smyczek.
66. Z czego mięso jest najlepsze? — Z pchły, bo się już wprzód palce obliżuje, nim się ją uchwyci.
67. Co jest większe jak łaska Boska? — Dziura. — Przez łaskę należy rozumieć zwierzę; dziura musi być większa, aby przez nią mogła przesunąć się łaska (łasicca); Boska może być użyte, bo każde zwierzę jest Boskie.
68. Ile jest dziur do nieba? — Pełne pola. — Na ścierniskach sterczą resztki zboża zżętego, a w tych są otwory.
69. Czego nie wolno robić we dnie? — Dziur nie wolno robić w dnie konewki.

70. Pierwszemu człowiekowi było na imię Adam, lecz jakie miał nazwisko ?
 — Skruszyła. — Dlaczego? Przecież jest w pieśni napisane :
 „Gwiazdo morza, któraś Pana
 Mlekiem swoim karmiła ;
 Tyś śmierci szczep, który szczepił
 Pierwszy rodzic, skruszyła“ — więc nazwisko pierwszego
 rodzica było : Skruszyła.

Z A G A D K I.

1. Chuda kobyłka ciągnie półtora drzewka, a czasem i dwa.
Igła z nitką.
2. Włazł szczur pod mur, nie widać mu tylko ogon.
Pług.
3. Stoi dąb na środku wsi, a do każdej chałupy gałeczka wisi.
Słonce i promienie.
4. W lesie było, liście miało, przyszło do wsi oziębaczka.
Basy.
5. W lesie było, liście miało, przyszło do wsi o mąkę prosilo.
Miarka na mąkę.
6. W lesie było, liście miało, przyszło do wsi, nosi duszn i ciało.
Kołyśka.
7. Leży panna w murze, w czerwonym kapturze.
Cegła.
8. Są 4 rogi ; w jednym troszka, w drugim troszka, w trzecim troszka,
 w czwartym troszka, a we środku bania.
Pierzyna.
9. Polatane, pokarpane (pokropkowane), igła nigdzie nie tykane
Skóra zwierząt.
10. Jedno mówi: stójmy, drugie mówi: pójdźmy, trzecie mówi: kiawajmy
 se gawowiczkami.
Kamienie na dnie rzeki, woda i kwiaty.

Kilka oryginalnych wyrazów i zwrotów.

Ośkliwy, ośkliwiec, obrzydliwy, obrzydliwiec.

Wolaś-co, wolaś-ka, cobadź, gdziebadź.

Goj, drzewo rosnące.

Z końca, z początku, np. zacnijmy se z końca = zacnijmy z początku.

Jechać pod górę, jechać z góry na dół.

Skirny, uparty.

Skrony, z powodu.

Tarasić, kzyceć.

Grusyc, burczeć na kogoś.

Kwaki, brukiew.

Setny, duży.

Niemotworz (niema twarz) zwierzę; używane w złości n. p.: A ty, ośliwo niemotworz, lub niemotwaro! t. z. A ty, obrzydłe zwierzę!

Zaboczyć, zapomnieć.

Śnieg kido, śnieg pada.

Zamiast „tak jest“ zwykle mówią z niemieckiego „ja“ np.: Ja, ja, juści, nie byłoby to tak?!

Zdziwienie okazują przez użycie wyrazu „śpas“, z czego powstają nieraz i śmieszności np.: A. mówi: Cóż ta u was nowego słyhać? B.: Żona mi tej nocy umarła. A.: Śpas, śpas, a dy wcora jesce była u stryka (stryja); albo: To nie śpas.

Trzeja, trzeba.

Sąd o swej wsi i wsiach sąsiednich:

W Kleczy mają chłopci szerokie plecy;

W Choczni chłopci mocni.

W Inwałdzie nic nie znajdzie.

W Nidku nie ma pożytku,

a z Witanowic wcale nic.

We Frydrychowicach: co pagórek, to dworek,
a co chałupa, to szlachcic.

○ cudownych listach.

Do najrozmaitszych wierzeń ludu należą także listy i sny cudowne, których pochodzenie ma być wprost z nieba. Nie można sobie wyobrażać, aby lud silnie w nie wierzył, ale ma to przekonanie, że te listy w domach przechowywać należy, innemi słowy: wierzyć nie trzeba, ale trochę wiary można im ofiarować. Listy te przejmują lud wielką grozą, bo w nich są przepowiadane zwykle kary i nieszczęścia, które bezpośrednio każdego chłopka dotknęłyby bardzo ciężko, gdyby się ziściły rzeczywiście. Na nic zaś tak wrażliwym nie jest lud, jak na takie wywoływanie pomsty niebios, kary, złe życzenia i t. p., obawia się ich bardzo i nieszczęścia, jakie go spotykają, im przypisuje. Wszak słyszemy: ktoś mię urzekł; ktoś mię przeklął; ktoś mi czary zadał i t. d.

Charakterystycznym jest n. p. złośliwe życzenie: „Bodajś skapał, jak ta świeca na ołtarzu!“ Używają je zwykle dziewczęta uwiedzione przez parobków, którzy się z innemi żenią. Ci zaś nieraz na własnem gospodarstwie czują w duszy takie przekleń-

stwo, gdy im się źle powodzi; a sąsiedzi powiadają o nich: „Ha, kumotrze, Jagnyska od Macieja go przeklęna, dlatego tak kapie“.

Nie dziw więc, że i tych listów lud się boi i dlatego je tu i owdzie przechowuje. Muszę także zaznaczyć, że księża występują bardzo ostro przeciw temu, ale mimo tego jakoś się ta półwiara w cudowne listy podtrzymuje, a sądzę że tylko z racyi wyżej przytoczonej. Już jako chłopiec z 4 klasy normalnej w Podgórzu słuchałem takiego listu z bardzo naprężoną uwagą, gdy go mój kolega, o ile pamiętam nazwisko „Turek“, odczytywał właśnie przed nauką religii. Ks. Bujański, ówczesny katecheta, wytłumaczył nam tę sprawę i w jego oczach z wielką uroczystością, w klasie spaliliśmy list cudowny w piecu. W r. 1889 byłem w Sulkowicach przy Andrychowie i także ten list czytałem, a w r. 1892 znowu w Inwałdzie. Wreszcie dowiedziałem się, że list ten mimo zakazu ze strony księży kursuje w całej okolicy Andrychowa. Wiele czasu straciłem na to, by dojść do źródła, skąd ten list pochodził, jaką drogą w tej okolicy się znalazł, kto jego autorem? Ale był to trud daremny. Poniżej podaję ten list w całości tak, jak go odpisałem, naturalnie nie z właściwego oryginału, ale pewnie z tysięcznego odpisu. Dla zrozumienia treści, dodaję w nim od siebie interpunkcję.

LIST Z NIEBA.

„Niechaj będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Te słowa zesłane z nieba na ten świat od samego Pana Boga Papieżowi Leonowi, a on posłał swemu bratu, królowi Bratajskiemu (?), gdzie miał takową moc w sobie, ktoby go chciał czytać lub przepisać, to się sam otworzy. Był zjawiony w ziemi luterskiej, na górze Oliwnej był zesłany; złotemi literami w kościele pod obrazem św. Michała Archanio'a zjawiony był. A żaden człowiek nie mógł tego wiedzieć, gdzie ten list leżał; ma zaś takową moc w sobie, że ktoby czytał, albo z pilnością słuchał, takowy człowiek dostąpi 100 dni odpustu; albo która z niewiast w ciąży pozostaje, a przy sobie ten list nosi, takowej ani ogień, ani czary, ani jazdy szatańskie szkodzić nie będą, bo jej Jezus Chrystus strzeże we dnie i w nocy i w każdej godzinie i na wieki wieków, amen. Nawet przeciw nieprzyjaciołom pewny będzie i wiele nieprzyjaciół zwycięży, przeżegnawszy się krzyżem św., mówiąc: „Panie Jezu Chryste, przez wylanie krwi Twojej Przenajświętszej, strzeż mnie od wszelkiego złego, nieprzyjaciela wiadomego i niewiadomego Do pomocy mi Panie Jezu Chryste,

wylanie krwi Twojej Przenajświętszej, którąś z boku Twego wytoczył dla zbawienia duszy mojej’.

„Ja, Jezus Chrystus, napominam was, abyście wierzyli, iż jestem Synem Bożym, narodzonym z Maryi Panny, a ten list własną swoją ręką pisałem dla prawdziwych katolików moich, których okupiłem na krzyżu krwią swoją przenajdroższą i wyzwoliłem was od piekielnych, przepiekielnych i nieskończonych mąk. Nakazuję wam, abyście dni święte święcili, żadnej roboty nie robili w nie, nawet w ogrodach waszych korzeni nie kopali, które są na pokarm ciałom waszym. Przykazuję wam i nakazuję, abyście w niedzielę do kościoła chodzili, starsze i młodsze Mszy św. słuchali, kazania i nauki słowa Bożego z pilnością słuchali, a według listu mego żyli. To wam dam za to zdrowie ciałom waszym, a duszom zbawienie niebieskie; a jeżeli słuchać tego nie będziecie i zachowywać, co was ten list naucza i przykazuje, to będę was karał gradami, okropnymi piorunami, srogimi błyskawicami i strasznymi grzmotami. Na ostatku pobudzę i wzruszę króla na króla, pana na pana, miasto na miasto, wieś na wieś, sędziego na sędziego, sąsiada na sąsiada, ojca na syna, syna na ojca, matkę na córkę, córkę na matkę, męża na żonę, żonę na męża, brata na brata, siostrę na siostrę. Na ostatku wyciągnę miecz zgniewany na was; będzie zamieszanie i rozlanie krwi waszej i strach na was będzie; jedni od drugich uciekać będą. Prace wasze w niwecz się obróca; bydło wasze dra pieżne zwierzęta pożerać będą, posiedzisko wasze puste zostanie, pamiątki waszej żadnej nie będzie. Jeżeli tem się nie poprawicie, to was jeszcze gorszą karą karać będę; dopuszczę na was, co nie będzie deszczu na ziemi, kiedy potrzeba będzie, ziemia będzie tak jak żelazo, bo powiadam, że nie puszczę deszczu żadnego. Dopuszczę mysz i szarańczę, gąsienice, które wszystko pożerać będą, co ziemia wyda na pokarm ciałom waszym; to będziecie z głodu umierać, a marnie wyginiecie. Kto po tem karaniu zostanie, a tak nie będzie żył, jak ten list naucza i przykazuje, dopuszczę ptaków czarnych na nich, które w powietrzu latać będą. Jak temu karaniu końca nie będzie, to was jeszcze gorszą karą karać będę. Przykazuję wam, abyście w dzień sobotni, Matki mojej, przed niedzielą wszystkie roboty zakończyli, bo gdyby się Matka moja za wami nie modliła, dawnobyście byli wygubieni dla strasznych grzechów waszych.

Ten list, ktoby w swoim domu miał, aby go także domownik domu czytać i przepisywać dawał, takowy człowiek, chociażby grzechów miał jak gwiazd na niebie, piasku w morzu, liścia

na drzewie i trawy na ziemi, takowemu wszystkie grzechy odpuszczone będą nie tylko na tym świecie, ale i na tamtym świecie.

Ktoby zaś ten list miał, a drugiemu nie powiedział, będzie wzgardzony i odrzucony od królestwa niebieskiego. Kto zaś ten list będzie zachowywał w obserwacji, w dobrym zachowaniu, będzie miał łaskę odemnie i przyjaźń od ludzi, a przy śmierci jego ja sam z Matką moją i Aniołami będę i wezmę duszę z ciała i zaprowadzę do królestwa niebieskiego, któremu końca nie będzie na wieki wieków, amen.

Ktoby o tym liście wiedział, a przez niedbałość nie miał go w swoim domu lub u siebie, takowy człowiek będzie odrzucony od królestwa mego.

Ten list pisany jest w roku 1706, potem zaś od ojców świętych prowijanowi (?) królewskiemu, a ludziom najpóźniej wydany“.

Podaję również cudowny sen, który odpisałem:

SEN NAJŚW. PANNY MARYI.

„Zasnęła była Panna Marya na górze Rachelskiej. Przyszedł do niej Pan Jezus i zapytał: Matko, czy śpisz? — Zasnęłam była — odrzekła Panna Marya — aleś mię Ty Synu przebudził. Widziałam Cię w Ogrojcu obnażonego i od Kaifasza do Piłata, od Piłata do Heroda prowadzonego. Tam na Twą świętą twarz pluto i koronowano Cię cierniem; potem Cię sędziowie sędzili, przywiązali Cię do słupa kamiennego i łańcuchami bili, aż Twoje święte ciało padało, a potem Cię do krzyża przybili i bok włócznią przebili, z którego wypłynęła woda i krew święta. Z krzyża Twe martwe ciało na moich rękach złożono“.

— Jezus na to najczulej odpowiedział: Matko miłosierdzia, to się wszystko spełni, już mię Judasz wydał.

Kto ten sen przy sobie będzie nosił lub odmawiał, albo słuchał i jest bez grzechu śmiertelnego, złego mu się nic nie stanie i w tym dniu nigdy nagłą śmiercią nie umrze bez przyjęcia Ciała i Krwi mojej. A ktokolwiek będzie prosił o co mnie, albo Ciebie, otrzyma. Kto tę modlitwę przy sobie będzie nosił, takowy 100 dni odpustu dostąpi, a kto ją będzie mówił, lub słuchał, nie zginie na żadnym miejscu, ani w wojnie, ani w drodze. W którym domu ta modlitwa będzie się znajdować, tam ani ogień szkodzić nie będzie. Mający tę modlitwę ma przepisać lub nauczyć siedm osób pod utratą tego odpustu. Ta modlitwa od Ojca świętego, Benedykta III, królowi Augustynowi przysłana była w r. 1700.

Koniec.

Szymon Gonet.